

Mariusz Ciszek

U podstaw etyki uniwersalnej

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 2, 457-460

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Ciszek

**„U podstaw etyki uniwersalnej”
Dalajlama, *Etyka na nowe tysiąclecie*,
Wyd. Politeja, Warszawa 2000, s. 131**

Tenzin Gyatso, czyli Jego Świątobliwość XIV Dalajlama Tybetu – głowa państwa i duchowy autorytet narodu tybetańskiego, uważany jest za czołowego nauczyciela i przedstawiciela buddyzmu na świecie. Od wielu lat, a zwłaszcza od 1959 roku, gdy musiał uciec z Tybetu do Indii przed chińskim okupantem, dużo podróżuje po świecie, spotykając się z wieloma politykami, filozofami, przedstawicielami religijnymi, a także ze zwykłymi ludźmi – dla wielu z nich jest autentycznym autorytetem moralnym. Pomimo, że w Jego ojczyźnie trwały (i trwają nadal) walki, represje, tortury, głód, które kosztowały życie miliona dwustu tysięcy z sześciu milionów Tybetańczyków, Dalajlama stanowczo sprzeciwia się używaniu przemocy w walce o wolność i podstawowe prawa swoich rodaków, szukając pokojowego rozwiązania w dialogu z agresorem. Jako znany orędownik pokoju w 1989 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla.

Dalajlama jest autorem wielu książek, w tym kilka wydanych w j. polskim. Pragnę zwrócić uwagę czytelników na jedną z nich, moim zdaniem książkę niezwykłą, opatrzoną tytułem „Etyka na nowe tysiąclecie”. Promocja tej książki w naszym kraju, zbiegła się z kolejną, drugą wizytą jej autora w Polsce w 2000 roku. Zasadniczym walorem tej pozycji jest jej przejrzysty język i układ treści. Rzadko bowiem się zdarza, aby autor o skomplikowanych problemach filozoficznych pisał językiem tak zrozumiałym dla „przeciętnego zjadacza chleba”, jak ma to miejsce w przypadku tej książki.

Jak sam tytuł wskazuje, jest to praca poświęcona zagadnieniom z zakresu etyki. Na wstępie autor zaznacza, że nie jest to książka o religii, a już na pewno nie traktuje o buddyzmie. Dalajlama apeluje w niej o podejście do etyki oparte na zasadach uniwersalnych, a nie religijnych, zarazem przyznając, iż w przypadku moralności trudno o sensowne uogólnienia i absolutną precyzję. Dzieje się tak dlatego, ponieważ rzadko mamy do czynienia z sytuacjami czarno-białymi. Ten sam czyn będzie miał inny odcień i inną wartość moralną w różnych okolicznościach. W przeszłości szacunek dla religii sprawiał, że większość ludzi praktykowałą etykę w ramach konkretnej religii. Obecnie już tak nie jest, w związku z tym ludzkość musi znaleźć inny sposób na ustalenie podstawowych zasad etyki (ss. 5-6).

Książka składa się z trzech części, z których każda podzielona jest na pięć podrozdziałów. Moim zdaniem pierwsza część recenzowanej książki – pt. „Podstawy etyki”, jest najważniejsza, ponieważ autor przedstawia w niej główne zasady własnej koncepcji etyki uniwersalnej, dlatego też uważam za zasadne scharakteryzować ją w sposób bardziej szczegółowy w stosunku do pozostałych części omawianej pracy.

Zdaniem autora to co leży u podstaw naszej natury to dążenie do szczęścia i unikanie cierpienia. Pomimo wspaniałych osiągnięć naukowo-technicznych, postęp nie przybliżył industrialnych społeczeństw do zaspokojenia szczęścia. Rozwój medycyny zwalczył co prawda wiele rodzajów bólu, nie zmniejszył jednak cierpienia na szerszą skalę. Konsumpcyjny styl życia zachodnich społeczeństw jest również jedną z przyczyn powszechnego cierpienia. Dążenie wyłącznie do zaspokajania potrzeb materialnych, pobudza tylko pragnienie zdobywania co raz to nowych, „cennych” rzeczy. Potrzebujemy więc rewolucji, ale z pewnością nie politycznej, ekonomicznej, czy też technicznej lecz duchowej.

Szczęście należy budować przede wszystkim w oparciu o wartości duchowe, które autor wyprowadza jednak spoza tradycji religijnej. Naturalnie religia odgrywa kluczową rolę w ich rozwijaniu, tyle że zarówno wierzący, jak i niewierzący wydają się często gubić w tym, na czym ma ona polegać. Za wspólną cechę właściwościom przysługującym „przymiotom ducha”, można uznać wzajemnie się uzupełniające uniwersalne cnoty: miłość i współczucie, to one są podstawą dla ludzkiego szczęścia i to właśnie na nich należy zbudować etykę uniwersalną. Należy je jednak praktykować w sposób nieegoistyczny, unikając nawykowego kreślenia ostrych granic między naszym „ja” a „innymi”. Najważniejszą cechą trwałego szczęścia jest spokój wewnętrzny. Ludzie winni poświęcać więcej czasu na rozwijanie spokoju wewnętrznego, który można uzyskać m.in. dzięki etycznym działaniom, będącymi gwarantem szczęścia.

Dalajlama podczas ostatniej podróży po Europie odwiedził hitlerowski obóz zagłady w Oświęcimiu. To miejsce jest wstrząsającym przypomnieniem „o tym co się dzieje, kiedy jednostki, a potem całe społeczeństwa, tracą kontakt z najważniejszym uczuciem ludzkim” (s. 40) jakie wyrażają w j. tybetańskim słowa: *ning - dzie*, które można przetłumaczyć jako „empatia” lub „współczucie”. Kierując swe myśli ku empatii, wczuwając się w czyjeś cierpienia, odkrywamy, że możemy nie tylko ją rozwinąć, ale wręcz przeobrazić w miłość i współczucie. Ten tybetański termin zawiera w sobie takie pojęcia uniwersalne jak: miłość, czułość, dobroć, łagodność, szczerokość i dobre serce.

W części drugiej pt. „Etyka i człowiek”, autor zajmuje się relacjami między etyką a człowiekiem. Swoim czytelnikom proponuje drogę cnoty wyrażającej się w „etyce powściągliwości i współczucia”. Jeżeli chcemy uniknąć wielu niepotrzebnych cierpień i osiągnąć szczęście, musimy nauczyć się skutecznie hamować i panować nad złymi nawykami, których podłożem są negatywne myśli i emocje. Szkodliwe myśli i uczucia popychają nas do niemoralnych zachowań. Musimy więc nauczyć się ich opanowywania, ponieważ ludzie, obok

których żyjemy, nieuchronnie zwrócić się przeciwko nam – a to nas unieszczęśliwi. Nie ma rozwoju duchowego człowieka bez odpowiedniej dyscypliny.

Oprócz powściągnięcia negatywnych myśli i uczuć musimy kultywować i wzmacniać to, co pozytywne. Są to pozytywne cechy, które prowadzą do współczucia, a najważniejszą z nich jest cierpliwość i hart ducha. Dzięki nim możemy zdobyć się na odwagę w obliczu przeciwności losu, ponadto są one środkiem autentycznej praktyki niestosowania przemocy. Dzięki niej możemy powstrzymać się od reakcji, gdy jesteśmy prowokowani negatywnymi uczuciami i myślami.

Bardzo ciekawe są rozważania Dalajlamy wokół podstawowych problemów bioetyki takich jak: manipulacje genetyczne na człowieku i innych organizmach żywych. Jego zdaniem użyteczność nie może usprawiedliwiać deptania praw jednostki, jest wyraźnym przeciwnikiem utylityzmu. Apeluje do odpowiedzialności naukowców za ich wynalazki, które powinny służyć dobru człowieka (ss. 89-90).

Ostatnia część pracy nosi tytuł: „Etyka i społeczeństwo”. Autor koncentruje się w niej na idei powszechnej odpowiedzialności. Każde nasze działanie ma wymiar powszechny. Rozwijając postawę odpowiedzialności wobec innych, możemy zacząć tworzyć lepszy świat, o jakim wszyscy marzymy. Harmonia między religiami, pokój międzynarodowy, środowisko naturalne, polityka, gospodarka, edukacja, media – wszystkie te dziedziny wymagają liczenia się z interesami innych.

Zdaniem tybetańskiego przywódcy wszystkie ludzkie starania mają potencjał szlachetności i wielkości. Wykonując nawet najskromniejszą pracę, każdy przyczynia się do dobra społeczności w niemniejszym stopniu niż na przykład lekarz, nauczyciel czy duchowny.

Pokój i rozbrojenie to wątek, który często przejawia się w twórczości Dalajlamy, zagadnienie to poruszyłem już na wstępie niniejszej recenzji. Chciałbym dodać, że autor jako pacyfista, wyraził nadzieję, iż globalna tendencja do tworzenia międzynarodowych wspólnot politycznych – takich jak Unia Europejska – pozwala sądzić, że w przyszłości utrzymywanie stałych, narodowych armii stanie się nieopłacalne i niepotrzebne. Zamiast zabiegać o ochronę poszczególnych granic państwowych, logiczniej będzie myśleć w kategoriach bezpieczeństwa regionalnego (s. 107).

Pouczone są również refleksje dotyczące edukacji i mediów oraz ochrony naturalnego środowiska człowieka. Dalajlama postuluje usunięcie z programów szkolnych wszystkiego, co przedstawia innych ludzi w złym świetle, jest przeciwnikiem nacjonalizmu, krytykuje również negatywne wzory jakie coraz częściej upowszechniają środki masowego przekazu.

Swoje rozważania Dalajlama kończy refleksją na temat roli religii we współczesnym świecie. W tym miejscu chciałbym zacytować moim zdaniem bardzo głęboką myśl: „nie ma sensu próbować wywodzić – na podstawie filozofii czy metafizyki – że jedna religia jest „lepsza” od drugiej. Liczy się skuteczność ich wpływu na poszczególne osoby (...) Niemniej patrząc z perspektywy całej ludzkości, musimy pogodzić się z istnieniem „wielu prawd wielu religii” (s. 126).

Całość książki wieńczy wezwanie: „Jeśli z jakiegoś powodu nie możesz pomóc innym, przynajmniej ich nie krzywdź”.

Moim zdaniem książka ta jest godna polecenia wszystkim ludziom, zainteresowanych problematyką z zakresu etyki. Z powodzeniem mogą sięgnąć po nią zarówno studenci, nauczyciele jak i mniej wyrobieni, poszukujący nowych inspiracji czytelnicy. Książka jest więc jak najbardziej na czasie i wypełnia pewną lukę na naszym rynku księgarskim, a także może stać się przyczynkiem do podniesienia kultury moralnej potencjalnych czytelników.

Mariusz CISZEK

Mgr, Instytut Nauk Społecznych, Wydział Humanistyczny, Akademia Podlaska w Siedlcach